

Nr. 103

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z ded. ilust. 4.25 gr.
Odnos. do detm. 25 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z ded. ilust. 5.25 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

AL. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 14 kwietnia 1927 r.

Fiasko projektu francuskiego o rozbrojeniu.

St. Zjedn. sprzeciwiają się wszelkim zarządzeniom kontrolnym
Członkowie Ligi Narodów zorganizują kontrolę między sobą. — Obecny tekst konwencji
jest celowy dla całego świata.

4 PUNKTY PAWŁA BONCOURT.

Genewa 13 kwietnia (pat)

Na popołudniowym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenia w dalszym ciągu dyskutowano nad francuską propozycją w sprawie kontroli zbrojeń.

W toku dyskusji delegat Włoch oświadczył, że Włochy nie mogą przyłączyć się do żadnego projektu, któryby przewidywał kontrolę zbrojeń.

Inni mówcy czynili różne zastrzeżenia do projektu

Po dyskusji Paul Boncour zaznaczył, że wobec znacznych różnic poglądów byłoby najbardziej wskazanym zalecenie, ażeby dyskutować nie nad ogólnymi kwestjami, a nad czterema wyraźnie sprecyzowanymi punktami: 1) Czy wszystkie państwa przyjmują zagadnienie jawności w sprawie zbrojeń. 2) Czy będzie załączony do projektu utworzenia stałego organu dla koordynacji informacji rządów o stanie zbrojeń. 3) Czy przyjmują wszyscy, że organ ten nie miałby ograniczyć się jedynie do pracy archiwalnej. 4) Gdyby zachodziła potrzeba zastosowania artykułu 8 paktu Ligi, czy członkowie Rady Ligi mieliby prawo zarządzenia dochodzenia i decydowania, czy są zgodne z prawdą argumenty, przedstawione przez dane państwo.

OŚWIADCZENIE DELEGATA ST. ZJ.

Genewa 13 kwietnia (pat)

Na wstępnej dyskusji delegat Stanów Zjednoczonych Gibson oświadczył, że

Ameryka sprzeciwia się wszelkiemu zarządzeniom kontrolnym, jak również wszelkiej próbie przedsięwzięcia na ich terytorjum dochodzeń. Gibson uznał, że odmienne jest położenie członków Ligi, którzy podpisali wspólny pakt, zawierający pewne określone zobowiązania. Jeżeli więc te państwa osiągną zgodę co do kontroli, która im się wydaje skutecznym środkiem przeprowadzenia postanowień konwencji, to Stany Zjednoczone nie podejmą niczego dla przeszkodzenia im w urzeczywistnieniu zarządzeń, jakie uważają za potrzebne. Gdyby jednakże te państwa mogły znaleźć środek urzeczywistnienia tego, co uważają za pożądane dla siebie, a jednocześnie wykluczyć działalność międzynarodowej organizacji, o ile wchodziłaby w grę Stany Zjednoczone, to wówczas rząd amerykański gotów byłby współpracować w celu podjęcia próby rozwiązania znajdujących się na porządku dziennym problemów.

Oświadczenie delegata Ameryki stawia komisję wobec sytuacji, nad którą mówca głęboko ubolewa. Właśnie względem na specjalne położenie Stanów Zjednoczonych skłonił Francję do zamieszczenia we francuskim projekcie układu formuły, w myśl której powie-

ronoby przeprowadzenie postanowień organizmowi, który pomyślany jest jako emanacja stron, zawierających układ, co powinno skłonić Stany Zjednoczone do przyjęcia jego składu i jurysdykcji.

Wobec alternatywy przed jaką stawia nas amerykańska delegacja: zrezygnowania z jednej strony z zorganizowania i przeprowadzenia konwencji oraz kontroli, bez której konwencja byłaby niecelową i dla niektórych państw niebezpieczną, z drugiej zaś zrobienia użytku ze zrozumienia, jakie ujawniają Stany Zjednoczone w stosunku do nas, uznając odmienne położenie członków Ligi Narodów, którzy podpisali określony pakt, zawierający określone zobowiązania. Oświadczam szczerze, że wolę mimo nowych trudności, ażeby członkowie Ligi Narodów starali się zorganizować skuteczną kontrolę pomiędzy sobą, zaś dla Stanów Zjednoczonych przewidzieć system, któryby im pozwolił być wyłączonym od tej kontroli. Jest to wskazane tembardziej, że pragnienie podciągnięcia pod tę osobną regułę narodów, które znajdują się w innem położeniu niż my, mieszkający w tej części kontynentu, doprowadziłoby do ustalenia tekstu konwencji, bezcelowej dla całego świata.

**Smakosze i znawcy
zaopatrują się zawsze w WINA
z najbogaciej zaopatrzonych piwnic**

A. P. CZKWIANIA

Piotrkowska 69, tel. 38-64.

Stale na składzie wina najlepszych roczników

Zwiedzanie piwnic nie obowiązuje do kupna.

Polecam jednocześnie
znakomite

wódki Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta.

Cenniki ściśle kalkulowane.

Hurt i Detal.

Hurt i Detal.

Łódzkie Tow. Elektryczne Sp. Akc.

zawadamia pp. odbiorców prądu, że z powodu Świąt Wielkanocnych

biura i kasy Elektrowni będą nieczynne w dniach 16, 17 i 18 kwietnia.

1315-

Dalsze sukcesy armji północnej.

Już tylko 90 klm. odległości dzieli zwycięsców od Szanghaju

Przed zbrojną interwencją Japonji. — Flota Japończyków w Porcie Artura. — Tragedja cudzoziemców. — Odwołanie wszystkich konsulów z terytorjum Sowietów. — Publikacja dokumentów.

Londyn 13 kwietnia (tel. wł.)
Zjednoczone wojska Sun-Czuan-Fanga i Czang-Sun-Czanga zajęły większą część północnego brzegu dolnego biegu rzeki Jan-Tse-Kiang. Nie udało im się natomiast po pierwszych atakach zdobyć południowego brzegu rzeki, wobec czego linja kolejowa strategiczna Nankin-Szanghaj jest jeszcze w rękach kantończyków.

Kantończycy opuścili Czin-Kiang, do którego wkroczyły wojska północne. Pod Tung-Czau udało się wojskom gen. Suna przekroczyć w jednym miejscu rzekę Jang-Tse-Kiang i zająć miasto Kiang-Yin, położone w odległości 90 km. od Szanghaju.

JAPONJA W OBRONIE SWYCH INTERESÓW.

Londyn, 13 kwietnia (tel. wł.)
Japonja przeprowadza powszechną mobilizację swej armji. W kołach dyplomatycznych liczą się z sensacyjnymi wypadkami w najbliższych tygodniach. Krążą pogłoski, że Japonja zamierza wysłać jedną armję do Mandżurji przeciw Sowietom, a drugą armję do Hankau i Szanghaju przeciw kantończykom. Admiralicja japońska tymczasowo wydała rozkaz, aby cztery torpedowce dziś udały się do Portu Artura. Minister spraw zagranicznych Japonji oświadczył wczoraj, że sytuacja w Chinach doznała niezwyklego zaostrzenia, a interesy japońskie w Mandżurji i w Mongolji są zagrożone. Wobec tego Japonja musi się mieć na baczności.

Londyn 13 kwietnia (aw)
Donoszą tutaj z Pekinu, że jednostki bojowe wojennej floty japońskiej obsadziły port wojenny w Hankou.

W OCZEKIWANIU SPOSOBNOSCI.

Pekin 13 kwietnia (aw)
Havas donosi, że siły sowieckie, zgromadzone nad granicą sowiecko-chińską, liczą na...

czą do 100 tysięcy ludzi, w pełnym pogotowiu wojennym. Są to oddziały przeważnie z głębi Rosji sprowadzone.

W odpowiedzi na to rząd pekiński ogłosił stan oblężenia w Mandżurji, przegrupowując jednocześnie większe oddziały wojsk dla przeciwstawienia się ewentualnej napaści sowieckiej.

OGRABIENIE KONSULATU BRYTYJSKIEGO.

Londyn, 13 kwietnia
Na sygnał ratunkowy SOS. pochodzący od kolonii cudzoziemskiej w Wei-Hai-Wei, krążownik angielski odpłynął corychlej z Szanghaju.

Również zagrożeni są cudzoziemcy w Kiukiang, gdzie wybuchły rozruchy. Tamtejszy konsulat brytyjski został obrabowany przez kantończyków.

OSTATNIA CZYNNOŚĆ.

Londyn 13 kwietnia (ate)
Marszałek Czang-Tso-Lin zarządził wystawienie na widok publiczny tych dokumentów, które zostały znalezione podczas wizji w ambasadzie sowieckiej. Z tego powodu charge d'affaires sowiecki złożył uroczysty protest w Pekinie. Jest to jego ostatnia czynność przed odjazdem. Równocześnie marszałek Czang-Tso-Lin publikuje, że zażądał od rządu pekińskiego natychmiastowego odwołania wszystkich konsulów chińskich urzędujących na terytorjum Rosji Sowieckiej.

Prochy „Króla Ducha“

Przejadą specjalnym pociągiem z Paryża do Warszawy przez Szwajcarię, Austrię i Czechy

Warszawa 13 kwietnia (tel. wł.)
Przygotowania do sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego postępują szybko na przód. Zaraz po świętach będzie powołany do życia centralny komitet pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego.

Komitet ten, którego skład nie jest jeszcze ustalony, zajmie się techniczną stroną uroczystości, związanych ze sprowadzeniem zwłok Wieszcza, co nastąpi w połowie czerwca.

Specjalny pociąg uda się z Paryża przez Szwajcarię, Wiedeń, Pragę Czeską, Kraków do Warszawy.

W Pradze Czeskiej w związku z życzeniem stolicy Czechosłowacji, pociąg zatrzyma się przez pewien czas, aby dać możność przedstawicielom narodu czeskiego złożenia hołdu szczątkom Wielkiego Poety.

Po uroczystościach w stolicy pociąg wróci do Krakowa i tu nastąpi ostatni etap — złożenie zwłok w katedrze na Wawelu.

Złota sensacja.

Czy w piasku poleskim można znaleźć złoto?

Opinia dyrektora Instytutu Geologicznego, prof. Morozowicza.

Warszawa 13 kwietnia (tel. wł.)
Jedno z pism podało sensacyjną wiadomość o istniejących, jakoby, pokładach złota i srebra w łożysku rzeki Łan, dopływie Prypeci, na Polesiu. W jednej tonie piasku prof. Morozowicz, dyr. Państw. Inst. Geologicznego, miał znaleźć 5 gr. czystego złota i 12 gr. srebra.

Zapytany przez nas, prof. Morozowicz oświadczył:

— Wiadomości o odkryciu przezemnie pokładów złota i srebra na Polesiu są czystą fantazją wyssaną z palca. Zrobiono mi ogromną przykrość, mieszając mnie do wywodów tak analfabetycznych, jakie znalazły się w tem piśmie. Być może, że wiadomości te są inspirowane przez pewnych ludzi, którym może zależeć na stwierdzeniu złota na posiadanych przez nich terenach. Nie chce się nad tym tematem rozwodzić, jakkolwiek wiadomości te mogą przedostać się zagranicę i tam skompromitować naukę polską.

— Prawdą jest, że piasek taki otrzymałem i stwierdziłem w nim pewną nieznaczną ilość złota i srebra. Ze względu jednak na to, iż piasek ten otrzymałem wprost od właściciela terenu, muszę zachować jaknajwiększą ostrożność, gdyż często się zdarza, iż piasek poddany analizie umyślnie zostaje zaopatrzony w pewne ilości złota.

Na Święta Wielkanocne

poleca w wielkim wyborze

Wina, Spirytualja i Delikatesy

po cenach niskich

1253

Teodor Wagner

Piotrkowska 101, Tel. 591.

Rok założenia 1901, — Własna polarnia kawy.

Poszukuje się lokalu

składającego się z 10-14 szerszych salki z piwnicą; część pomieszczeń może być w suterynie. Wiadomość kierować pod adresem: E. Wasilewski, Piotrkowska 152. 1201-

Na Święta polecamy

znakomite Piwo Okocimskie

Marcowe, Eksportowe-Porter

Reprezentacja Browaru

Jana Götza w Okocimiu

Łódź, Zachodnia 7,

tel. 36-98.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem z Warszawy)
Warszawa 14.4. 1927 r.

Min. Miedziński zachwiany

JAK SIĘ DOWIADUJEMY ZE ŹRÓDEŁ DOBRZE POINFORMOWANYCH, STANOWISKO MIN. MIEDZIŃSKIEGO, W ZWIĄZKU ZE SKANDAŁEM LICZNIKOWYM, JEST SILNIE ZACHWIANE. WIECNY KANDYDAT NA STANOWISKO MINISTRA DOWIÓDŁ W CZASIE SWEGO KRÓTKIEGO URZĘDOWANIA, ŻE MOĞŁ BYĆ JEDYNNIE TYLKO... KANDYDATEM.

Pierwsze ustępiwo

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych w najbliższych dniach Zarząd PASTY złoży w Ministerstwie Poczt i Telegrafów memorjał w sprawie odroczenia obliczeń licznikowych do dnia 15 kwietnia. Obliczenia dotychczasowe wykazane przez liczniki były brane pod uwagę jako próbna orientacja na podział telefonów na grupy poszczególne.

Wyjazd p. Prezydenta

P. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się jutro do Spały, gdzie spędzi wraz z rodziną święta Wielkiejnocy.

Możliwe jest, że w sobotę uda się do Spały, na zaproszenie p. Prezydenta p. wicepremier Bartel.

Rada Ministrów

Wicepremier odbył dziś rano konferencję z podsekretarzem stanu w Min. sprawiedliwości p. Caram, a następnie z ministrem komunikacji p. Romockim.

Grabież na st. kole owoj Łapy

W nocy z 12 na 13 b.m. nieznani sprawcy dokonali włamania do głównej kasy kolejowej na st. Łapy. Łupem włamywaczy padło około 90.000 zł. Sprawcy włamania wypilowali całą tylną ścianę kasy i w ten sposób zrabowali całą jej zawartość. Energiczne śledztwo prowadzą władze policyjne i kolejowe.

Przeniesienie urzędu

W tych dniach przeniesionym zostaje z Wejherowa do Gdyni urząd marynarki handlowej, który umieszczony zostaje w świeżo na ten cel wybudowanym gmachu.

O wydanie pośła Ulitzki

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu śląskiego rozpatrywano sprawę wydania znanego belakomercy pośła Ulitzki, czego domagał się sam sąd na wniosek prokuratury z powodu podejrzenia o ułatwianie dezercji z wojska polskiego.

Ubezpieczenie od wypadków lotniczych

Wobec rozwijania się z każdym rokiem bardziej usługi powietrznej aktualną staje kwestja ubezpieczenia pasażerów od wypadków w czasie lotu. Sprawa tą zajęły się już odpowiednie sfery finansowe, prowadząc obecnie pertraktacje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI



Laureat „Nagrody Literackiej” m. Łodzi (10.000 zł.)

Wesołego Alleluja!

życzy bywalcom Kina „Czary” ulubieniec narodów

Tom-Mix Król Prerji

I osobiście złoży życzenia Łodzianom i jego wielbicielom na premierze obrazu „WALKA o ZŁOTO” w dniu 17 kwietnia r. b. w Kinie „CZARY” od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

Kolosalna kradzież w Królewskiej Hucie.

Naczelnik poczty Kessler skradł półtora milj. zł., przeznaczonych dla Banku Polskiego

ZŁOCZYŃCA PRZYPUSZCZAŁ NIE ZBIEGŁ DO NIEMIEC.

Królewska Huta 13 kwietnia (aw)

Dziś około godziny 7-ej rano ujawniono w kasie urzędu pocztowego obrzymą malwersację. Oto urzędnik pocztowy, niejaki Kessler, przywłaszczył sobie kwotę, sięgającą miliona złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku, najprawdopodobniej zagranicę.

Kessler liczy lat 30, jest wysokiego wzrostu, korpulentny, na prawym policzku posiada bliznę, od uderzenia ostrym narzędziem. Ubrany był w szare palto i takiż ka-

Berlin 13 kwiet. (Telegraphen Union)

W Królewskiej Hucie dokonano obrzymiej kradzieży. Oto pod adresem Banku Polskiego nadszedł worek zawierający półtora miljon złotych. Ponieważ przesyłka przysłała w nocy chwilowo złożono ją w kasie urzędu pocztowego. W nocy kierownik poczty Kessler wykradł pieniądze i umknął w nie wiadomym kierunku, według wszelkiego prawdopodobieństwa do Niemiec.

Groźba strajku demonstracyjnego na wszystkich pocztach w kraju.

Bezskuteczne kołatania delegacji o „pożyczkę bezzwrotną”

Warszawa 13 kwietnia (tel. wł.)

Związek pracowników poczt, telegrafów i telefonów międzyinstatowych, zwrócił się w swoim czasie do min. Miedzińskiego z żądaniem przyznania tym pracownikom „pożyczki bezzwrotnej” w wysokości jednomiesięcznej pensji.

Min. Miedziński, biorąc pod uwagę fakty, że budżet jego ministerstwa przyniósł w tym roku nadwyżkę, przyrzekł uwzględnić żądanie swych podwładnych i przesłał odpowiedni wniosek do ministerstwa skarbu. Min. skarbu p. Czechowicz nie przychylił się do wniosku z uwagi na deficyty innych resortów.

Wobec tego delegacja pocztowców udała się w piękającej sprawie „pożyczki bezzwrotnej” do p. wicepremiera Bartla. Ale i tu spotkała ich odmowa.

Związek pocztowców postanowił w odpowiedzi

na to urządzić dziś 3 godzinny strajk demonstracyjny na pocztach telegrafach i telefonach międzyinstatowych i w całym państwie.

Przed powzięciem ostatecznej decyzji, specjalna delegacja jeszcze raz udała się wczoraj do p. wicepremiera Bartla z zapytaniem, czy „pożyczka bezzwrotna” będzie, czy nie. Ale p. wicepremier delegacji tej dwukrotnie tj. o godz. 5-aj i o godz. 7-ej wiecz. nie przyjął.

Wobec tego dziś odbędzie się w Związku ogólnokrajowa konferencja, na której zapadnie ostateczna decyzja, jaką drogą iść dalej po tę „pożyczkę bezzwrotną” — czy drogą strajku demonstracyjnego, który w takim razie wzbudziłby jutro o godz. 5-ej po poł., czy też — drogą strajku faktycznego, oznaczającego walkę, aż do zwycięstwa lub klęski.

Nie wolno profanować miejsca spoczynku poległych na wojnie żołnierzy.

Groźą za to surowe kary.

Do wiadomości władz dochodzą ustawiczne skargi o dewastowaniu i profanowaniu grobów i cmentarzy przez miejscową ludność jako to: o zaorywaniu znajdujących się na polach grobów, przywłaszczania postawionych na mogiłach krzyżów, uszkodzania istniejących na cmentarzach wojennych pomników i niszczenia ogrodzeń, rozbijania tablic kamiennych, oraz wypasania na cmentarzach

Tego rodzaju profanowanie miejsc spoczynku poległych na wojnie żołnierzy jest nie dopuszczalne.

Komisariat Rządu na miasto Łódź zwraca przeto uwagę miejscowej ludności, iż

winni nieposzanowania mogił wojennych zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

NUMER WIELKANOCNY „ROZWOJU” OBFICIE ILUSTROWANY, O ZNACZNIE POWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI, UKAŻE SIĘ W SOBOTĘ RANO.

ADMINISTRACJA „ROZWOJU” PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO DO PIĄTKU DO GODZ. 4-EJ PO POŁ.

Warcholstwo w „obozie sanacji”.

Demagogiczne hasła na łamach „Głosu Prawdy”

Lódź 13 kwietnia

W Polsce wszystko na opak. Eksceleńcje ministerjalne zamiast kierować podległym sobie aparatem urzędniczym i wymusić swoim autorytetem bezwzględne sprawne wykonywanie zleceń rządowych bawią się w inspektorów podwórzowej asenizacji. Doktory medycyny przeobrażili się, jak larwa gąsienicy w pstrokate motylki, bujające niczem fosforyzujące ogniki świętojańskie nad polem publicznego oświecenia.

Szumowiny podmiejskie, pocziwi, Bogu ducha winni majstrzy od kielni piszą na łamach brukowych publikacji dziennikarskich o...rekonstrukcji ustroju chorej Rzeczypospolitej. Co krok, to medyk, znachor, rzucający sztyldo z dratwą w kąt, byle tylko dać ulgę swej „publicystycznej” elokwencji. Byłoby to pocieszający objaw wyrobienia społecznego czy politycznego szerszego ogółu, gdyby polemika domorosłych dziennikarzy nie była bredniami chorego na brak piątej klepki w głowie osobnika. Co dziwniejsze, że niektóre pisma mogą umieszczać podobne blaźnistwa w poważnym dziale ankiety u strojowej o naprawie Rzeczypospolitej. („Głos Prawdy” z dn. 13 kwietnia b. r.)

Jakiemi torami ma iść ta naprawa — niech posłuży następująca recepta „Związku chłopskiego” ze wsi Sielnica pod Przemysłem, zamieszczona w jednym z pism stołecznych. Oto cztery przykazania sanacji: 1. Marszałek Polski musi żyć długie lata i mieć naszą chłopską pomoc, by móc kropić na prawo i lewo batem, bo urzędnik bez bata żyć nie potrafi. 2. zwolnić połowę urzędników i to zaraz, żeby nie było zapóźno 3. odłączyć Kościół od Państwa, bo w tem leży największe niebezpieczeństwo 4. rozdać bezrolnym i małorolnym na długie lata na wypłatę rolę, bo ziemi tylko chłop broni, gdy hrabia ucieknie zagranicę.

Marszałek Piłsudski niech sobie żyje — ale czy tylko nato i poto aby w myśl po bożnych życzeń obórkowego „publicysty” kropić urzędników batem? Nie ma co — licząc rzesze urzędnicze, czytając podobne pochwalne dytyramby — dopiero z warszawskiego dziennika dowiedzą się, czem są i co wartają — miejmy nadzieję, że zacheci ich to do dalszego popierania organu, smagającego batem, niczem bydło, kulturalne sery urzędnicze.

Pomijając absurd parobkowski w tej materji, zastanowić należy się głębiej nad tą bazgraniną. Samo nazwisko autora (Hnitka) i miejscowość, skąd rzekomo korespondencja ma pochodzić wskazuje na ruską bezczelność wiejskich borborobów, którym w mózgu przewija się dumka o Chmielu, o czasie, gdy hajdamaczyzna hulala po Polsce pod hasłem: Paniw rizaty! A tym „Panem” we wschodniej Małopolsce któż dziś nie jest, jak polski urzędnik, stojący na straży Rzeczypospolitej a znienawidzony całą siłą brudnych, plugawych instynktów rzeźniczych. Czy w ten sposób chce przeprowadzić radykalizm reorganizację Państwa?

Zwolnić połowę urzędników — a zape-

wne na miejsce ich wprowadzić małopolskich bojowców ruskiej organizacji wojskowej, strzelających z za płotu do urzędników Rzeczypospolitej? Faktycznie radykalny pomysł sanacyjny!... Odłączyć Kościół od Państwa, odebrać ziemię posiadaczom hrabiowskiemu ponieważ nie bronią swej ziemi lecz uciekają zagranicę. Tu już radykalizm przeholował w doborze środków walki, kiedy nie zawahał się wsiąść na konika nienawiści klasowej którą Polski nie przebuduje. Cała bołaczka klasowa rozlała ropę nienawiści klasowej ruskiego „geroja”, wielbiącego Marszałka ale pod warunkiem: Dawaj ziemię!

Kościół odłączyć od Państwa — bo stąd idzie niebezpieczeństwo. Trudno zrozumieć zaiste ideologję księdza Marka, ks. Maciekiewicza, ks. Skorupki, który pod Radzymi-

nem podniósł w górę krzyż chrześcijaństwa i powiódł polskie szeregi na szczytną śmierć za Ojczyznę. Co ich, przedstawicieli niebezpiecznego dla Państwa kleru, powiodło pod sztandary wojsk Rzeczypospolitej? Przecież nie materializm, główny spiritus movens radykalizmu — kiedy gardło swe oddali dla Państwa.

Kto wiatr sieje, zbiera burzę. Nawet demagogia partyjna ma swoje granice, poza które poczucie odpowiedzialności względem Państwa nie powinno przepuszczać partyjnego warcholstwa. Może rząd wskaże swoim pupilom, aby byli więcej umiarkowani w swych poczynaniach, gdyż podobne niedźwiedzie przysługi mogą włodarzom przysporzyć wiele a wiele kłopotu.

A. Ł.

Tertium non datur.

Wyznanie prof. Dybowskiego o YMCA.

Y. M. C. A. o Y. M. C. A.

Zmiana poglądów na Y.M.C.A. musi się w naszym społeczeństwie dokonać. Jest faktem, że tak zwana Polska YMCA nie chce bezwarunkowo zerwać swej łączności ze swoją światową macierzą A jednak potrafiła tego dokonać, siostrzana organizacja Y. M. C. A.

Prof. Dybowski, bynajmniej dotąd nie uprzedzony do Y.M.C.A., po powrocie z do-piero co odbytego zjazdu w Helsingforsie, uczciwie wyznał w krakowskim „Czasie” — wcale na czasie, że istnieje b. silny nacisk sfer protestanckich aby Y.M.C.A., stała się formalnie sekta protestancką i to było formalnem rozczarowaniem dla prof. Dybowskiego.

Sekretarz Y.M.C.A. w St. Zi. p. J. Messer, oświadczył i pozwolił (laskawca) ogłosić w prasie, że: Y.M.C.A., jest organizacją protestancką i powinna zostać protestancką (podkr. nasza).

„jest organizacją protestancką... krótko-

ko i węzłowato, bez ograniczenia w... czasie i przestrzeni Sapienti sat.

Nic więc dziwnego, gdy Y.M.C.A. zaczęła się zbyt jak szara gęś szastać po Poznaniu, że ks. Prymas Hlond, bez oportunistu, listem pasterskim przestrzegł przed nią wiernych swojej djecezji.

Rozczarowanie prof. D. nie jest dziwnem dla tych, którzy śledzą Y.M.C.A. Tem są również uzasadnione, list. past. J. Em. ks. kard. Kakowskiego, opartego na orędziu pasterskim, jak również list past. ks. Metropolity Sapiechy w Krakowie.

Czyżby w innych djecezjach Y.M.C.A. wcale nie działała, że reszta Episkopatu publicznie w tej tak ważnej sprawie głosu nie zabiera? Caveant Cousins, periculum in mora, Hamubal ante portas — mówili w starożytnym Rzymie.

Polska Y.M.C.A. albo będzie katolicką albo...jej nie będzie. Tertium non datur.

K. F.

Bez oportunizmu dla „srebrników”.

Lewica... nie chce wiedzieć co czyni prawica

Z POWODU „UROCZYSTOŚCI” „PLYWALNI” Y. M. C. A. W KRAKOWIE.

Za fizyczne i sportowe wartości, choćby i najwyższe nie poświęcimy własnej młodzieży katolickiej amerykańskiemu sekciarstwu.

Z orędzia ks. Kard. Kakowskiego.

Jak pompatycznie donosi PAT., dn. 10 b. m. odbyła się w Krakowie uroczystość odsłonięcia pomnika Fenna fundatora gmachu Y.M.C.A. w Krakowie oraz symbolicznego (co to znaczy?) otwarcia pływalni. Obecni byli rektor Marchlewski z gronem profesorów Uniwersytetu. Między innymi przemawiał imieniem M.W.R. i O.P. p. Janowski a p. Minister W.R. i O.P. Dobrucki wręczył kierownikowi Y.M.C.A. krzyż ofic. orderu Polonia Restituta.

Dziwnie to wygląda na listach past. Episkopatu polskiego, no i... z jednej strony nawiązują jedni przedstawiciele Rządu oficjalny kontakt ze Stolicą Apost., a to przez

specjalnych posłów, i otrzymują specjalne błogosławieństwa i dary, a z drugiej strony, przedstawiciele tego samego Rządu, uroczystości, urzędowo, pod okiem metropolity krakowskiego, wręczają wysokie państwowe odznaczenie kierownikowi instytucji przez Stolicę Ap., potępionej. Czyżby lewica faktycznie nie chciała wiedzieć co czyni prawica — aby nie przytoczyć ludowego przysłowia: „Świecy i ogarku”.

Nawet w oportunizmie powinna być pewna doza logiki. Podobno, zawsze według urzędowego PAT-a, brała udział i „licznie zebrana publiczność” — no pewnie, srebrniki w postaci gmachów... gratis, to także coś znaczy. Fe! Po 3 orędziach Episkopatu, to trzymanie się nie tyle złotej ile dolarowej YMCI. pańskiej kłamki, to jako i nieładnie, nawet wprost — brzydko.

Cesarz i król niech żyje!

Paradoksy niemieckie a duch Locarno.

Republika z ces. feldmarszałkiem i ces. namiestnikiem.

Niedyskrecje p. Carl'a Mertens'a.

W dziejach cesarstwa Hohenzollernów był sławny szef sztabu hr. Moltke, którego następcą był hr. Waldersee a drugim hr. Schlieffen, autor wojny na 2 fronty, z tezą pogwałcenia Belgii.

Z tej to racji, ponieważ z brzmienia Traktatu Wersalskiego, Niemiecki Wielki Sztab Generalny jest... rozwiązany i... nieczynny, został... związany i jest... czynny Związek im. Schlieffena obejmujący 400 oficerów byłego W. J. sztabu. Związek służy... dalszej pracy tego W. J. Sztabu, Prezesem związku był Feldmarszałek v. Hindenburg, a gdy obrano go Prezydentem Rzeszy został... honorowym prezesem Związku Schl. Zatem najwyższa zaprzysiężona osoba w Reichu, powołana do ochrony Republiki i praw Traktatu, honorowo współdziałała w naruszaniu tegoż Traktatu.

Obecnym urzędującym prezesem Związku jest Marszałkiem Mackensem, czyli z maskowany szef zamaskowanego ces. jen. sztabu; na obchodzie bismarckowskim w 1924 r. oświadczył on:

— Ja jestem namiestnikiem Jego Cesarzkiej i Królewskiej Mości jest tajemnicą poliszynela

że p. „Namiestnik” często odwiedzi Doorn.

Dnia 28 lutego Związek Schl. wziął udział w bankiecie a wraz z nim i Kronprinz, Jen. v. Heye szef militarny Reichswehry i znaczna część oficerów. Uczczono pamięć hr. Schlieffena i wniesiono toast: Seine Majestaet der Kaiser und Koenig, Hurra!

Teraz gwóźdź uroczystości. Jenerałowi v. Heye ołiarowano biust Moltkego. Ze składek Związku Schl. i Zw. Pułków Gwardyjskich, który nie jest legalnym. Nacz. Państwa Reichsw. v. Heye, oświadczył że biust uroczystie ustawi w republikańskim ministerstwie Ruhry... tak — dar związków antirepublikańskich.

Trzeci kawał: wyszła książka pod tytułem:

Coś my stracili. Zrabowany jednak nigdy nie zapomniany Kraj Niemiecki, a Prezydent Republiki Niemieckiej honorowy Prezes Zw. im. Schlieffena, jenerał — feldmarszałek v. Hindenburg, zaopatrzył ją w „rozkaz dzienny”. Żalostnymi rozważaniami ta rzecz jeszcze nie jest załatwiona. Co niemieckiem było, musi znowu stać się niemieckiem. Spęniętaj to sobie, niemiecka młodzieży, v. Hindenburg. Możeby teraz hon. prez. Zw. Schl. jako Prezydent Republiki Niem. odkomenderował dr. Stressemanna do Ministerstwa Reichswehry aby uwieścił biust Moltkego otrzymaną nagrodą... Nobla. Cóż na to lokarniści?

A enfant terrible p. Carl Mertens jest pod śledztwem o... zdradę stamtu.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Finalizacja pożyczki.

W związku z powrotem dr. Miynarskiego z Paryża „EPOKA” podaje:

Wkraczamy od tej chwili w trzecią fazę rokowań pożyczkowych. Druga faza, za jaką należy uważać paryskie rozmowy między wiceprezesem Banku Polskiego, p. Feliksem Miynarskim, a p. J. Monnetem, dyrektorem nowojorskiego domu bankowego Blair et Comp., została zamknięta. P. prezes Miynarski powrócił z Paryża, aby zd. relację z rozmów swych z p. Monnetem, który z kolei będzie się porozumiewał ze swymi mocodawcami.

Jak wynika z powyższego, 3-ci i prawdopodobnie ostatni etap rokowań przed ostatecznym podpisaniem umowy obustronnej odbędzie się w Warszawie po świętach Wielkanocnych, kiedy to przybędzie do Warszawy dyrektor nowojorskiego domu bankowego Blair et Comp. p. J. Monnet.

Porozumienie sowiecko - francuskie

„POLSKA ZBROJNA” omawiając w artykule wstępnym obecną sytuację na Dale

kim Wschodzie podaje:

Tylko ślepi dziś nie widzą, dużego stosunku zaangażowania się Rosji w sprawy azjatyckie. Ze Rosja w związku z tem chce się ubezpieczyć niejako na gruncie europejskim, najlepiej świadczy jej pojedynkowość w stosunku do starych jej zobowiązań francuskich.

„DZIENNIK POZNANSKI” zauważa m. in., że finalizowanie rokowań francusko-sowieckich o spłatę długów carskiej Rosji (w zamian za kredyt handlowy sowiecki we Francji) zbiega się

„również z naszymi usiłowaniami dojścia do porozumienia z Sowietami, pod hasłem tych samych zasad pokojowych. One też — zupełności wystarczają do wyjaśnienia wzajemnego związku tych dążeń i usiłowań. Nie potrzeba więc uciekać się do przypuszczeń, że istnieje jakaś wspólność akcji między Warszawą a Paryżem, albo, że jest w tem jakaś zmiana orientacji politycznej z obejściem Londynu. Związkiem to ostatnie przypuszczenie byłoby zupełnym non-ensem w świetle nie dawnych wynurzeń min. Zaleskiego i Chamberlaina z powodu plotek o istnieniu rzekomego porozumienia polsko-angielskiego przeciw Sowietom. Niema tu żadnej zmywy — jest tylko wspólne dążenie do zabezpieczenia pokoju”.

K. R.

Krótkie było życie jego

GO DZIEŃ NIE TAK ŁATWO JAK GO TYDZIEŃ

Przekształcony z tygodnika na dziennik „Strzelec”, organ Zw. Strzeleckiego, wychodzący w Warszawie od 3 kwietnia br. przestał wychodzić z dniem onegdajszym.

Przypomnijmy dla pamięci jak to jeszcze w nr. 3 z 5 bm. „Strzelec” drukował taką piosenkę:

Cierpiś bracie na brak floty.

Gołyś że to aż —

Na kieszeni twej suchoty

Radę w Strzelcu masz!

—o—o—

HUMOR

BEKSA.

Malec długo beczął, nareszcie ustaje.

— Ojciec: Przestałeś przecie!

— Malec: Ja nie przestał, ja se odpoczął. Odprze malec i zaczyna muzykę na nowo.

OSOBLIWI WARJAT.

P. Moryc Sauerkraut gwałtownie telefonuje do Owitisk:

— Jak się nazywa warjat, który wam uciekł wczoraj z zakładu?

— Nikt nam nie uciekł, brzmi odpowiedź.

— Proszę zaraz sprawdzić, bo właśnie dziś w nocy ktoś wykradł mi żonę.

—o—o—

L. BIARD.

18)

Romans don Luiza Korteza

Obrazek z życia Meksyku

Gdy kurtyna po ostatnim akcie zapadła, Alberto pośpieszył z podaniem okrycia donnie Lorenzie; chciał już i ramię swe jej podać, gdy go odsunął don Luiz.

— Do widzenia, senioro, rzekł z przyciskiem do młodej kobiety.

— Do widzenia, odparła kreolka, żegnając go słodkim wejrzeniem.

— Razem wracamy?... zapytała męża.

— Nie, seniora Wilson odjeżdża tej nocy i wypada mi ją pożegnać.

— Czyż te pożegnania będą tak długo trwały, żebyśmy nie mogli zacząć na siebie?...

Idź i powracaj, mam z tobą, do pomówienia. Don Luiz zawałał się.

— Nie czekaj na mnie, ja jutro dopiero powrócę do Santa Rova.

— Do widzenia, senioro Alberto, rzekła kreolka do młodego Francuza, który kłaniał im się jeszcze.

Don Lorenza dostrzegła, że mąż jej drgnął na te słowa.

Wsiadła do polankinu.

— Żegnaj cię więc, rzekła

Spojrzał na nią przeciągle: odpowiedział: — Do widzenia!

W chwili, gdy lektykarze ruszyli w drogę,

gorący podmuch przeszedł nad miastem; groźny wiatr południowy zaczynał szaleć na koniec, zamiatając od samej Puebli aż do Vera-Cruz góry i doliny.

Jedenasta godzina biła na miejskich zegarach, gdy donna Lorenza wstępowała do pomarańczowego łasku.

Drzewa wstrząsane gwałtownie, trzeszczały, uderzając o siebie gałęziami.

Palący podmuch, którego tak się lekają, na meksykańskich wybrzeżach jaknajwiększej burzy, huczał w powietrzu, pędząc przed sobą tumany kurzu, kupy liści i suchych gałęzi.

Wróciwszy do siebie, donna Lorenza, nie biorąc się wcale, zarzuciła tylko szarfę na siebie.

Rozkazała zaraz zapalić w salonie dwie świece, zasłonięte umbrellami od wiatru, i przywołać swoje służebne netycki.

— Zostańcie tu rzekła, wskazując im najodleglejszy kąt obszernego salonu, i niech żadna z was ani się ruszy, cokolwiekby ujrzała lub usłyszała.

Poczyniwszy te rozporządzenia, młoda kobieta za zęła wzdłuż i w szerz przebiegać salon szybkim i nierównym krokiem.

Piękne jej rysy miały wyraz głębokiej boleści, usta były zacienione; oczy suche i błyszczące złowrogo, zdawały się nad miarę rozszerzone.

Nigdy jeszcze kobiety służebne nie widziały jej w takim stanie i tuląc się trwożliwie jedna do drugiej, patrzyły z osłupieniem na swoje panią, jak krążyła po salonie niby lwica w klatce,

zatrzymując się tylko na chwilę, kiedy silniejszy podmuch wichru przechodził nad doliną, wyjąc ponuro wokoło starożytnego budynku.

Pomimo huraganu, kreolka wyszła na balkon. Niebo było czyste, księżyc już był zaszedł i tylko gwiazdy swym blaskiem, tak silnym w podzwrotnikowej strefie, oświeślały niewyraźnie całą dolinę.

Wicher się wzmagał; podmuchy jego, coraz częstsze i gwałtowniejsze, stawały się przerażającymi, po każdym takim zadęciu następowała chwila głębokiej ciszy; ale niebawem od krańców horyzontu podnosiło się znowu głuche wycie, niby daleki jęk tysięcy głosów.

Ten hałas wzrastał, przybliżał się, wybuchł groźny, złowieszczy, jakby zastęp niewidzialnych wilków, do których wycia łączyły się łkania olbrzymów, przebiegał w pędzie zieloną murawę.

Drzewa trzeszczały, kamienie toczyły się z łaskotem po skałach, dom wstrząsany bezustannie, zdawał się chwiać w swych posadach. Czasem sęp, wyrwany ze swego gniazda, wydawał przeraźliwy krzyk, czując się uniesionym w przestrzeń.

Potem donna Lorenza, uczuła, że ziemia drży pod jej stopami; w istocie drżała lekko, jak to się często zdarza podczas strasznych podawrotnikowych huraganów.

Słychać było jakby plusk poruszanych fal; spojrzenie kreolki zwróciło się machinalnie na dwie palmy, ale liście tych pięknych drzew, tylko lekkim poruszone wiatrem, naśladowały szmer kołysanych wód.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kobieta - wyrafinowana zbrodniarka. Otruła męża i troje pasierbów.

Cała Hiszpanja pozostaje obecnie pod wrażeniem niesłychanych zbrodni, dokonanych przez młodą i piękną kobietę. Margitę Cenoz. Afera ta, przechodząca najśmielsze koncepcje Dostojewskiego czy Strindberga, posiada przebieg następujący:

W Madrycie mieszka od kilku lat, pochodząca z prowincji, Margita Cenoz. Wyszła ona za mąż za znacznie od niej starszego lekarza wdowca, dra Cenoz. Mimo tej znacznej różnicy wieku, sławiono ogólnie panią Cenoz jako wzór przykładowej małżonki. Najzłośliwszy nawet język nie mógł zarzucić pięknej pani Cenoz nawet najdrobniejsze go cienia. Wobec młodych ludzi zachowywała niesłychaną rezerwę. Dla trojga dzieci męża okazywała serce nie macochy, lecz najczulszej matki. To też mąż na każdym kroku śpiewał istne hymny na cześć tej kobiety, nazywając ją aniołem opiekuńczym ogniska domowego.

W stroju zachowywała pani Cenoz przesadną niemal skromność. Oddawała się także praktykom religijnym. To też otaczała tę młodą kobietę ogólnym szacunkiem.

Tymczasem przed dwoma laty umiera nagle dr. Cenoz. Ponieważ lekarz narzekał nieraz na dolegliwości sercowe, doktor, zawezwany do zwłok, stwierdził udar serca. Współczucie wszystkich kierowało się ku wdowie, która zresztą oświadczyła teraz, że nie wyjdzie po raz wtóry za mąż, a znaczny majątek, pozostawiony jej przez zmarłego, obróci na wychowanie swego 16-letniego pasierba oraz dwóch pasierbic w wieku 10 i 13 lat. I rzeczywiście pani Cenoz zajmowała się temi dziećmi jakby były jej własne.

Ale znowu nastąpił w jej życiu fakt tragiczny. Oto ona wraz z trojgiem dzieci zachorowała przed dwoma miesiącami wśród objawów zatrucia. Zawezwano lekarza. Pani Cenoz wyjaśniła mu, że jednym z dań obiadu były grzyby. Wobec tego sprawa nie przedstawiała żadnych wątpliwości. Nikomu nie

przyszło nawet na myśl, dlaczego nieszczęsne dzieci naprawdę zatruty się i zmarły, a ich macocha po kilkutygodniowej niedyspozycji przyszła zupełnie do zdrowia. Ubrana w czarną żałobę kobieta dawała wyraz tak głębokiej rozpacz, że wszelkie podejrzenia były wykluczone. Pani Cenoz kazała nawet wykonać jednemu z wybitnych rzeźbiarzy marmurowych piękny pomnik ku pamięci biednych dzieci, których wprost odżalować nie mogła.

Jedyną osobą, która nie żywiła powściągliwej sympatii ku pani Cenoz była stara służąca, która niemal od dziecka znała Cenoz, bo służyła jeszcze w domu jego rodziców. Staruszka ta, nie zdradzając wcale swoich podejrzeń postanowiła śledzić swoją panią. Pewnego razu, korzystając z nieobecności swojej pani, rozpoczęła gruntowną rewizję. Dorobionym kluczem dostała się do szafki, stojącej w sypialni pani i znalazła w niej fotografię młodego mężczyzny w stroju Adama oraz tubkę, opatrzoną wymownym napisem: „Trucizna na szczury“.

Staruszka zdrętwiała. Skąd taka wydana fotografia u „skromnej i bogobojnej“ kobiety? A ta tubka z trucizną? Niewiele się zastanawiając, pochwyciła oba przedmioty i pobiegła na policję. Rozpoczęto przede wszystkim inwigilację podejrzaną. Okazało się, że mimo pozorów, miała ona jednak kochanka w osobie pewnego szofera. Umiała jednak zachować odpowiednie ostrożności. Wówczas rozpoczęło śledztwo. Przycięta do muru wyznała potworna obłudnica wszystko. Oto chcąc zawładnąć znacznym majątkiem męża, otrula jego, a następnie również swoich nieszczęśliwych pasierbów. Zdemaskowanie potwora w ciele anioła wywołało w Madrycie piorunujące wrażenie. Szereg osób mimo wszystko nie wierzy w winę tej obłudnej zbrodniarki. Proces jej stał się pierwszorzędną sensacją. W toku rozprawy wykazano niezbicie jej winę i skazano ją na śmierć przez powieszenie.

Wyrok wykonany został a piękna zbrodniarka poniosła karę za swoje zbrodnie!

O krok od olbrzymiej tortuny.

Poszukiwacz złota umarł w nędzy

W mieście Adelajda w Australji zmarł w tych dniach Jakób Cranna, pochodzący ze Szkocji; Cranna dożył pięknego wieku, umiał bowiem lat 87, lecz nie zrobił majątku, jak tylu innych poszukiwaczy złota — jego rówieśników.

Na początku roku 1880 Cranna w towarzystwie pewnego Irlandczyka, również cheiwego przygód wykrył i nawet zaczął eksploatować złotonosne tereny Mourat-Morgan. Jednak z powodu trudności finansowych Cranna sprzedał swoje tereny za 35 funtów szterlingów (około 1,500 złotych).

Była to z jego strony straszliwa pomyłka, bo kopalnie te okazały się wprost bezcenne i wydały dotąd złota za sumę z górą 900 milionów zł.

Wypadek ten nie był jedynym w życiu tego poszukiwacza złota. Wylądowawszy ze swym nierozłącznym towarzyszem w Australji wtedy, jeszcze, gdy mało tam było osadników, Cranna wędrował wśród niebywałych trudności z jednego te-

renu na drugi. Nieraz dokuczał mu głód, stale zaś naprzykrzali się krajowcy, lecz Cranna ze swym towarzyszem ciągle odkrywali coraz to nowe kopalnie złota, które z czasem stały się najbogatszymi w świecie. Cranna tak jednak nieumiejętnie gospodarzył, że nieustannie był w kłopotach materialnych i wskutek tego ledwie zdolawszy osiąść na jakimś terenie musiał go sprzedawać za bezcen i wędrować dalej.

Znękany pracą bez wyników, bo owoce jego trudów zawsze zbierali inni, Cranna pod koniec życia zirykował się wszystkimi niepowodzeniami przestał szukać złota, a przeniósł się do miasta Port-Adelajda, gdzie założył przedsiębiorstwo budowy domów. Ale dzieciom swym nie zostawił majątku, choć przy pewnej wytrwałości i szczęściu mógł być zostać jednym z najbogatszych ludzi na świecie.

—oOo—

NOWELA

3)

Przygoda Torrera

Nazajutrz przyszedł w południe Mariano. Consuela przemilczała o przygodzie nocnej. Jakże nudził ją dzisiaj ten prostak opowieścią o wiecznych intrygach cyrkowych, o krzywdzie mu wyrządzanej.

— Od roku byłbym espadą — wyrzekł — gdyby nie ten pies — Beldita. On to we wszystkich cyrkach szkodzi mojej karierze. Od roku ojciec twój zgodziłby się na nasz związek...

— Zapewne — odpowiedziała — nie lubię tego Beldity...

— Ale nie długo sławy tego viandante — zaśmiał się Mariano — rozprawię się z nim wkrótce.

— Coś ty możesz? — rzuciła z ironją

— Jestem najslawniejszym w Sewilli banderilem — odpowiedział dumnie.

Tegoż wieczora znów ozwał się w ogrodzie dźwięk gitary. Zabiło serce Consueli. Zbiegła szybko na dół.

— Przyszedłeś po mnie — zawołała zdumowana.

W czarnej chuście, haftowanej złotymi różami, wydała się Manuelowi niezwykle piękną.

— Nie po ciebie, ale do ciebie. Jakżeś łatwowierna, Consuelo!

— A więc nie jesteś muzykantem z baru „Pod Kolumbem“?

Ujął ją za ręce i przytulił do siebie.

— Jestem bandytą Garcia, poszukiwanym przez policję... Jestem grandem hiszpańskim.

Ale ona nie wrywała się z objęć:

— Bądź kim chcesz, podobasz mi się

A kiedy usiedli na ławce, oblani światłą księżycą. Consuela, nie mogąc się wyzbyć ciekawości kobiecej, ciągnęła tonem ni by twierdzącym:

— Nie jesteś ani bandytą, ani grandem; jesteś bogatym panem, może artystą, i szukasz przygód na przedmieściach Sewilli...

— Wróżysz mi, maleńka, i wcale nie gorzej, nie powiedziałaś tylko o jednym: żeś bardzo samotny...

„Vosotros sois desgraciados“ (jesteście nieszczęśliwi) — rzekła ze współczuciem — czego wam brak, don Jose?

— Jednego kochającego serca.

I chcecie je znaleźć na przedmieściach Triana, w domku ubogiego gitanosa?

— Nie znalazłem go w pałacach Barcelony, Consuelo.

Strzeż się, Jose, my dziewczyny hiszpańskie kochamy jak gołębie, lecz nienawidzimy, jak djablice... Za zdradę płacimy krwią.

— A za miłość, Consuelo?

— Oddałem życie...

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wielki czwartek 14 kwietnia — Waleriana
TEAFRY.

Teatr Miejski
Teatr Popularny

WIDOWISKA.

Casino
Luna
Reduta
Grand
Cineon
Czary
Imperja
Apollo
Nowości
Dom
Resursa
Corso
Imperja
Miej.

Wiadomości bieżące.

Urzędowanie Województwa przed świętami.

Jak nas informują, Urząd Wojewódzki w dniu najbliższym urzędować będzie normalnie, jak zwykle. Jutro w piątek biura urzędu wojewódzkiego, sekretarz p. wojewody oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów przyjmować będą interesantów tylko do godz. 13. pojutrze zaś w sobotę do godz. 12 w południe. W niedzielę i poniedziałek zawieszono jest urzędowanie urzędu wojewódzkiego. (R)

Poczta łódzka w czasie wielkiejnocy

Urząd Pocztowy w Łodzi w Wielką Sobotę tj. dnia 16 będzie czynny normalnie, zaś w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy poczta będzie zamknięta i jedynie będą doręczane przesyłki ekspresowe.

W drugi dzień świąt poczta będzie otwarta od godz. 9-ej do 11-ej przed południem, zaś listy przesyłki itp. będą doręczane cały dzień adresatom.

Ferje świąteczne w Magistracie

Urzędy i instytucje podległe Zarządowi m. Łodzi w Wielki Piątek, tj. dnia 15 b.m. czynne będą do godz. 13-ej w Wielką Sobotę zaś dn. 16 b.m. do godz. 12-ej

Zaliczki przedświąteczne

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja przedstawicieli związków zawodowych pracowników miejskich oraz prezydium magistratu. Przedmiotem obrad było wysunięcie przez związki postulatu udzielenia robotnikom sezonowym, zatrudnianym przy robotach inwestycyjnych, prowadzonych przez magistrat, specjalnej zaliczki. Zaliczka ta winna być wypłacona jeszcze przed świętami w celu ulżenia ciężkiej doli tej kategorii pracowników. W wyniku dyskusji przedstawiciele magistratu wyrazili swą zgodę na wypłacenie tym kategoriom robotników przedświątecznej zaliczki. (E)

Przymusowe świadectwa zdrowia.

Jak się dowiadujemy, świadectwa zdrowia muszą mieć wszyscy pracujący w jadłodajniach, sklepach spożywczych, kolonialnych, w owocarniach, mleczarniach itp. Policja chodzi i sprawdza. O ile kto świadectwa takiego nie posiada, musi płacić karę, a w razie odmowy, sprawa skierowana będzie do sądu. (U)

Zgon sędziego pokoju.

W dniu onegdajszym rozstał się z tym światem sędzia I okręgu Sądu i Okoju Bolesław Borkowski. Zmarł od całego szeregu lat zajmował stanowisko sędziego i podczas powstania sądownictwa polskiego brał czynny udział. (R)

Pospiesznymi pociągami z Łodzi Wyjeżdża manufaktura do Rumunji, Aby zdążyć przed terminem podwyższonej taryfy kolejowej

W sobotę związki przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymały od swych przedstawicieli w Bukareszcie oficjalną wiadomość o znacznym podwyższeniu taryfy celnej przez Rumunję dla wwożonej do kraju tego zagranicznej manufaktury. Ładunki towarów włókienniczych, które nadane zostaną do Rumunji do środy 13 b.m., a przekroczą granice rumuńską do dn. 20 b.m. będą mogły być wwiezione przy starych, dotychczas obowiązujących stawkach taryfowych.

Po otrzymaniu tych informacji organizacje przemysłowe podjęły wraz z zainteresowanymi firmami eksportowymi wysiłki i starania u władz miarodajnych w celu uzyskania takiej pomocy technicznej, która umożliwiła w ustalonym przez Rumunję terminie wywieźć z Łodzi możliwie największe ilości manufaktury, tembardziej, że i przedstawiciele wielkich firm rumuńskich, importujący towary włókiennicze z Łodzi, poczynili w ostatnich dniach olbrzymie zakupy dla zaspokojenia się w towary przed wejściem w życie nowej taryfy celnej. Ministerstwo Komunikacji oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu

udzieliły przemysłowi łódzkiemu wydatnej pomocy, dzięki czemu od kilku dni idąc bez przerwy do Rumunji olbrzymie transporty manufaktury, która wwieziona będzie mogła być jeszcze według starych stawek rumuńskiej taryfy celnej.

Wydatne starania w tym kierunku podjęli wojewoda Jaszczolt i naczelnik wydziału przemysłowo-handlowego w Urzędzie Wojewódzkim inż. Bajer, którzy pozostają w stałym kontakcie ze związkami przemysłowymi i kilkakrotnie interwenjowali w Warszawie w sprawie nadawania transportom włókienniczym prawa pierwszeństwa i przez puszczania pociągów z manufakturą łódzką jako posyłek pospiesznych przed innymi. W wielu wypadkach Min. Komunikacji przeznaczało na ten cel specjalne ekstrapociągi towarowe do Rumunji. W wyniku tej skonsolidowanej akcji przemysłu i czynników rządowych szereg wielkich firm eksportowych jak Szajbler i Grohman, Gaier, Biedermann, Etingon i in. w ostatnich dniach wysłało do Rumunji przeciętnie po 10-15 wagonów towarów włókienniczych. (e)

Laureat „Nagrody literackiej m. Łodzi”

Wystawi na łódzkiej scenie swój dramat p.t. „Tadeusz Kościuszko”

Z okazji pobytu swego w Warszawie, w dn. 12 b.m. p. prezydent M. Cynarski odwiedził laureata nagrody literackiej m. Łodzi, Aleksandra Świętochowskiego.

Znakomity pisarz bardzo serdecznie dziękował m. Łodzi w osobie p. Prezydenta za udzielone mu odznaczenie, jednakże — ze względu na zły stan zdrowia — nie będzie mógł przybyć do Łodzi,

by osobiście odebrać dyplom, który wobec tego zostanie odczytany na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 3 maja r.b. a następnie wręczony lauretowi w mieszkaniu jego w Warszawie.

Zaznaczyć warto, iż nawiązane są pertraktacje w sprawie wystawienia w Teatrze Miejskim w Łodzi ostatniego utworu scenicznego Aleksandra Świętochowskiego p.t. „Tadeusz Kościuszko”.

Łódzka Rada Miejska

nie będzie rozwiązana

Magistrat prostuje nieścisłe informacje

P. Prezydent M. Cynarski bawił onegdaj w Warszawie, gdzie został przyjęty przez p. wiceministra Spraw Wewnętrznych, dra M. Jaroszyńskiego, którego p. Prezydent zaprosił na otwarcie VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich w Łodzi w dniu 24 b. m.

Zaznaczyć należy, iż wbrew pogłoskom. pomieszczonym w niektórych pismach, wedle informacji, udzielonych p. Prezydentowi

wi przez autoratywne czynniki, sprawa rozwiązania Rady Miejskiej w Łodzi jest absolutnie nieaktualna. Rozwiązanie łódzkiej Rady Miejskiej nastąpićby mogło dopiero w razie uchwalenia nowych ustaw samorządowych przez ciała ustawodawcze, albo też w razie rozwiązania w drodze rozporządzenia wszystkich rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Szmugiel manufaktury z Czechosłowacji

PROWADZILI SYNOWIE RABINA HALBERSTAMA.

Na rynku łódzkim pojawiły się w swoim czasie towary włókiennicze, pochodzenia czechosłowackiego, których drogi przenikania do Polski nie można było ustalić. Wobec tego, że dla niektórych firm szmuglowany ten towar stanowił poważną konkurencję kilku firm łódzkich na własną rękę rozpoczęło śledztwo w celu ujawnienia tej afery przemyślniczej. Akcja ta, prowadzona w porozu-

mieniu z władzami policyjnymi dała pozytywne wyniki. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia aresztowani zostali bracia Efraim i Hersz Halberstam, przy których znaleziono transport chustek wełnianych, przemycanych z Czechosłowacji. Obaj przemysłowcy są synami rabina, to też aresztowanie to wywołało prawdziwą sensację. (e)

Rabuś - hypnotyzer grasuje w Łodzi.

Ofiara zbrodniarza spoczywa już 4 dzień w letargu.

Bezsilność władz bezpieczeństwa.

W dniu wczorajszym Łódź obiegła wiadomość, że na terenie naszego miasta grasuje rabuś hypnotyzer, którego ofiarą padła żona porucznika intendenty.

Od całego szeregu lat na pierwszym piętrze przy ul. Sienkiewicza 3-5 zamieszkuje oficer intendenty W.P. porucznik Władysław Pajak wraz z swą żoną Marią, cierpiącą na silny rozstrój nerwowy. Kilka razy opowiadała mężowi swemu, że często pod nieobecność jego przychodzi jakiś mężczyzna, cały w czerni w śnieżno białym kołnierzu i gorsie, o nadzwyczaj silnych, stalowego koloru oczach i pyta o niego. Indagowany przez nią o nazwisko nie wyjawiał takowego oświadczając, że porucznik go zna. Wizyty ten je gośmość składał pod nieobecność męża kilka krotnie.

W poniedziałek rano to jest w dniu 11 kwietnia, przybył do mieszkania ordynans i zauważył że drzwi wejściowe są otwarte. W pokoju panował niezwykle nieład: rzeczy i bielizna leżała rozrzucona na ziemi, na łóżku zaś, leżała trupio biała porucznikowa, niedająca znaku życia.

Ordynans zbiegł na dół, i wezwał porucznika Pajaka do natychmiastowego powrotu. Wezwany dr. Klozenberg, po stwierdzeniu ciężkiego snu u porucznikowej, zastosował wszelkie możliwe środki celem obudzenia, nie wyłączając klócia igłami i wkładania nasiąkniętej amoniakiem waty w dziurki od nosa, jednak zabiegi te nie odniosły żadnego skutku. Również lekarz Pogotowia Ratunkowego dr. Weis, po zastosowaniu szeregu zabiegów, przewiózł porucznikową do szpitala małego Poznańskich. Tutaj zwołano natychmiast konsylium w którym brali udział dr. dr. Klozenberg, Weis i Wajland i pomimo przeróżnych zabiegów nie udało im się porucznikowej zbudzić z letargu.

W dniu dzisiejszym upływa 4 dzień z rzędu letargu w jakim znajduje się porucznikowa Pajak.

O tym nienotowanym w całej Polsce jeszcze wypadku powiadomiona została policja dopiero w dniu wczorajszym i to na skutek tego, iż porucznik Pajak po dokładnym obejrzeniu mieszkania stwierdził brak 3 tysięcy złotych przechowywanych w szafie.

Co do przyczyny letargu w jakim znajduje się porucznikowa Pajak zdania są podzielone. Jedni twierdzą, iż przebywa ona w letargu wskutek hypnotyzmu, drudzy zaś, że widocznie gdy obudziła się nagle podczas rabunku, będąc przytem nerwowo chorą mogła popaść w letarg.

Doktorzy, którzy zajmują się tą niezwykłą zagadką zapewniają że ofiara niewy-

krytego dotąd rabusia - hypnotyzera bezwzględnie będzie żyła, jednakowoż określić nie mogą jak długo pozostanie ona w letargu to też zastosowują sztuczne odżywianie.

Niesamowita ta sprawa zainteresowała w pierwszym rzędzie szerokie koła lekarzy, którzy poczynają zjeżdżać się do Łodzi.

Zbrodniarz nie pozostawił po sobie żadnych śladów któreby mogły policję śledczą naprowadzić na jego trop, zadanie policji jest utrudnione tembardziej, że ofiara do tychczas nie wypowiedziała ani jednego słowa. (r)

Obrzędy Wielkiego Tygodnia.

Ciemną jutrznią

W środę, czwartek, i piątek Wielkiego Tygodnia po południu odprowadzają Jutrznią zwaną ciemną. Ta Jutrznia wyobraża i przypomina pojmanie Chrystusa i noc, podczas której Zbawiciel był przez Żydów znieważony i dręczony. Ciemną jest nazwa nie dlatego, że w dawnych czasach odprowadzania była w nocy. W czasie odprowadzania Ciemnej Jutrzni na ołtarzu płonie sześć świec woskowych, na trójkącie, piętnaście świec również woskowych, według liczby psalmów w Jutrzni zawartych. Pod odmówieniem każdego psalmu akolita gasi jedną świecę, zaczynając od najniższej, najwyższą zaś świecę z trójkąta przy odwołaniu ostatniego psalmu akolita wynosi zapaloną za ołtarz. Po Miserere i modlitwie gdy usłyszy łoskot od uderzenia książek o ławki, akolita wy-

nosi świecę z za ołtarza stawia ją na szczycie trójkąta i gasi.

Gaszenie jednej po drugiej świecy wyraża powiększającą się stopniowo Mękę Chrystusa; cho- wanie ostatniej gorejącej świecy za ołtarz, wyobraża Chrystusa, który będąc prawdziwym światłem, przyszedł na ziemię dla oświecenia ludzi, od których nieprzyjęty, ukrył swe Bóstwo podczas Męki Swojej i zwykłym człowiekiem tylko się okazał. Zgaszenie ostatniej świecy wyobraża śmierć Zbawiciela; zgaszenie wszystkich świec na ołtarzu przy zakończeniu Jutrzni wyraża głęboką żalobę Kościoła i ciemności, jakie panowały na ziemi przy śmierci Zbawiciela. Łoskot czyniony przy końcu Ciemnej Jutrzni oznacza wrzask, jaki powstał przy pojmaniu Chrystusa i cuda jakie miały miejsce przy Jego skonanii.

Wielki Czwartek

W Wielki Czwartek odprowadza się tylko jedna uroczysta Msza św. w aparatach koloru białego, krzyż ołtarzowy, pokryty jest również białą zasłoną. Białe aparaty oznaczają radość Kościoła z ustanowienia Najświętszej Eucharystji, która we Mszy św. jest rozpamiętywana. Na Gloria radośnie odzwajają się organy i biją wszystkie dzwony, poczem milkną aż do Wielkiej Soboty na znak żaloby i głębokiego smutku, w jakim Kościół św. pogrążony zostaje, rozpamiętując Mękę Zbawiciela. Zamiast dzwonników w czasie nabożeństwa używane są drewniane kołatki. W czasie Mszy konsekrowane trzy hostje: jedna do Komunii we Mszy św. dwie zaś do nabożeństw Wielkopiątkowych. Celebrans, po spożyciu Ciała i Krwi Pańskiej udziela Komunii św. wszystkim kapłanom.

Podczas Mszy św. Biskup uroczystie poświęca: Olej Katechumenów używany do namaszczenia przy Chrzcie św. i rąk kapłanów podczas ich święcenia, Olej chorych do Sakramentu ostatniego namaszczenia i św. Chryzmo, składające się z oliwy i balsamu, używane do namaszczeń przy chrzcie, bierzmowaniu, konsekracji Biskupów, kościołów, kielichów, dzwonów, tudzież przy namaszczeniu Koronacyjnem katolickich monarchów. Przy święceniu Olejów, oprócz zwykłej asysty Biskupa, należy jeszcze do tego obrzędu dwunastu kapłanów, ubranych w ornaty, siedmiu diakonów i

tyłuż subdyakonów w dalmatykach. Biskup przedstawia Chrystusa, dwunastu kapłanów - tyłuż Apostołów, a diakonowie z subdyakonami uczniów Chrystusowych i lud wierny.

Po Mszy św. następuje uroczyste przeniesienie Najświętszych Hostji w kielichu osłoniętym białym welonem do osobnej kaplicy, przy śpiewie hymnu Pange Lingua. Chociaż upowszechniło się u nas nazywać tę kaplicę ciemnicą, to jednakże jest ona raczej kaplicą adoracyjną, przeznaczoną do szczególniejszego uczczenia Najświętszego Sakramentu w dniu Wielkoczwartkowym.

Procesja od ołtarza Mszy św. do kaplicy adoracyjnej przypomina, jak Chrystus po ustanowieniu i udzieleniu Najświętszej Eucharystji Apostołom, złożył poszedł na Górę Oliwną, gdzie rozpoczął swą Mękę i zdradzony przez Judasza, opuszczony został przez Apostołów i uczni swoich.

Po Procesji Duchowieństwo odmawia krótkie nieszpory, a po ich ukończeniu, kapłan przybrany w kapę barwy fioletowej przystępuje do obnażania ołtarza i obmycia ich winem z wodą zmieszane. Obrządek ten przypomina wielki smutek Kościoła nad Męką Pana Jezusa, a zarazem, że Zbawiciel podczas swej Męki dozwolił się pozbawić chwały swego Bóstwa, a przed ukrzyżowaniem z Szat był obnażony.

W ucieczce przed żoną.

KUPIEC ŁÓDZKI ZASTRZELONY NA GRANICY SOWIECKIEJ.

Przed kilku laty, znany kupiec łódzki O. Milgrom (Cegielniana 43) wydał swą córkę za mąż za niejakiego Rubina. Odkryło się huczne wesele i wkrótce Rubin otworzył własny skład manufaktury przy ulicy Piotrkowskiej 46.

Jednak duży posag i dobre interesy nie wpłynęły na młode małżeństwo w kierunku spokojnego spędzenia życia i wkrótce rozpoczęły się w małżeństwie spory na tle życia pozadomowego Rubina.

Wreszcie Rubin pewnego dnia znikł i próżne były wszelkie poszukiwania czynione przez Milgromów, którzy starali się uży-

skazać od zbiega dał swej córki rozwód.

Przed pół rokiem jeden z kupców łódzkich, przybył z Rumunii zawiadomił Milgromów, że widział w Galacu Rubina. Gdy ten ostatni dowiedział się, że go „odkryto”, zbiegł do innego miasta w Rumunię. Jednak p. Milgrom nie dał za wyścane i znów znalazł kryjówkę swego zięcia, wobec czego ten ostatni postanowił zbiec do Rosji.

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość że Rubin został na granicy rumuńsko-rosyjskiej zastrzelony przez żandarma rumuńskiego w chwili, gdy usiłował „przeszmuglować” się bez paszportu. (bip)

Kasa Chorych podwyższa haracz

Zarząd Kasy Chorych otrzymał nowe zarządzenie od Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w sprawie pobierania procentów od zaległych składek na rzecz Kasy Chorych.

W myśl nowego zarządzenia, do zaległości do 1 stycznia będzie nie jak dotychczas 6 proc. rocznie, lecz 24 proc. czyli miesięcznie 2 proc. (bip)

Kronika policyjna.

Podrzutek w bramie.

W dniu wczorajszym w bramie domu Pl. Wolności Nr. 6 znaleziono dziecko płci żeńskiej, które podrzuciła wyrodną matkę.

Dzieckiem chwilowo zaopiekował się p. Olczak Franciszek, zamieszkały w wspomnianym domu, zaś za wyrodną matką policja czyni poszukiwania. (U)

Wypadki.

W dniu wczorajszym na ul. Piotrkowskiej tramwaj Nr. 9 najechał na wyjeżdżający z bramy wóz fabryki Steinerta. Wypadku z ludźmi nie było. (U)

Kradzieże.

Marcuskiemu Majerowi, zamieszkałemu przy ul. Al 1-go Maja 36 jego służąca Wacława Bogdan skradła różnych rzeczy wartości kilkaset zł i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Odszukaniem nieuczciwej służącej zajęła się policja.

W firmie Kancki przy ul. Zawadzkiej 18 dokonywano systematycznej drobnej kradzieży. Aż oto w dniu wczorajszym niewykryty sprawca skradł manufakturę, pieniądze i przybory kancelaryjne ogólnej wartości przeszło 1.200 zł. W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie. (U)

Przy ul. Rybnej 14 dokonano kradzieży biletów ze trychu na szkodę kilku lokatorów. Policja jest już na tropie pajęczarzy. (rs)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Zebranie organizacyjne T-wa Spiew. Wicentego á Paulo

W dniu 15 bm. o godzinie 19-ej w sali Domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111 (róg Kopernika) odbędzie się organizacyjne zebranie T-wa S-go Wicentego á Paulo. Na powyższym zebraniu wygłoszony zostanie krótki referat o akcji charytatywnej w naszym mieście oraz omówione będą sprawy organizacyjne. Pragnących wziąć udział w zebraniu zaprasza Ks. Biskup.

ODCZYTY.

Odczytanie odczytu

Odczyt p. Dyr. M. Dienst-Dąbrowy p.t. „Rzemiosło a sztuka” odbędzie się nie, jak omyłkowo podano, w dniu 16 kwietnia, lecz po świętach wielkanocnych.

Czasopisma.

JUBILEUSZ TYGODNIKA „ROZWÓJ”.

W miesiącu bieżącym przypada dziesięciolecie tygodnika „Rozwój” organu Tow. „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce”. Pismo to przez długi lat wiernie wytrwało na drodze mu wytkniętej. Konsekwentnie i nieustępliwie pracuje nad powszechnym oświeceniem społeczeństwa polskiego o groźbie zalewu żydowskiego.

Numer jubileuszowy zawiera historię tygodnika „Rozwój”, zarys działalności Tow. „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce” cały szereg artykułów ujmujących od podstaw zagadnienie zalewu żydowskiego, dalej zaś omawia działalność tak pożytecznych organizacji i instytucji jak Centr. Tow. Rzemieślnicze, Centr. Tow. Rolnicze, Polska Macierz Szkolna, Zjednoczenie Młodz. Polskiej i t.d.

Dowodzi, to, że Tow. Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, idzie po drodze wytworzenia współpracy ze wszystkimi organizacjami, które stoją na gruncie dobra spraw ogólnonarodowych.

Bogactwo treści, liczne ilustracje, staranność wydawania czynią z numeru jubileuszowego tygodnika „Rozwój” nader ciekawy i rzeczowy przyczynek do wiecznej aktualnej kwestji żydowskiej w Polsce. Cena numeru jubileuszowego „Rozwoju” zł. 1, Warszawa Żorawia Nr. 2 konto czekowe w P. K. O. 1245.

Rozpowszechniajcie „Rozwój”

Rozdział 10 tysięcy zł. dla najbiedniejszych

Nastąpi po przeprowadzeniu przez urzędników Województwa ogłędzin miasta

Wczoraj przed południem odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja, zwołana przez wojewodę Jaszczołta dla dokonania podziału sumy 10 tys. zł., nadesłanej przez wicepremiera Bartla. W konferencji tej wzięli udział komisarz rządu Łżycki, komendant policji Niedzielski, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego, referenci. Kwota 10 tys. rozdana będzie po przeprowadzeniu przez szereg urzędników województwa ogłędzin

dzielnice miasta, zamieszkałych przez ludność najuboższą, i na tej podstawie nastąpi podział tej zapomogi przedświątecznej w sposób najbardziej sprawiedliwy. W dyskusji nad tą sprawą omawiano konieczność podjęcia akcji wydawania obiadów dla najbiedniejszych dzieci, którą to akcja winna być przeprowadzona przy współdziałaniu magistratu i oduśnych organizacji społecznych. (e)

Według jakiego klucza?

Rozdzielić pracę przy robotach kanalizacyjnych,

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu zw. prac. inst. użyt. publ. konferencja, poświęcona sprawie systemu przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele klasowego, chrześcijańskiego i polskiego zawodowego.

Przedstawiciel klasowego związku p. Kowalski zaproponował ustalenie normy procentowej robotników którzy winni być przyjmowani z każdego związku w ten sposób, by związek klasowy otrzymał 33 i 1-3 proc. ogólnej liczby robotników, w czym znaleźliby się już również i robotnicy klasowi nie mieccy i żydowscy, 10 proc. zarezerwowano dla PUPP, a resztę dla polskich związków klasowych. Na propozycję tą zgodził się przedstawiciel polskich związków p. Stamborow.

ski, podczas gdy przedstawiciel związku Ch. D. p. Mruk zaproponował 33 proc. i 1-3 dla związku klasowego, 30 proc. dla N.P.S. i 27 proc. dla Ch. D. Reszta też przeznaczona była dla PUPP.

Z powodu rozbieżności zdań na tym temle do podpisania wspólnej ugody pomiędzy związkami nie doszło i w sprawie tej związki polskie oraz klasowe wystosowały pismo wspólne do urzędu wojewódzkiego i magistratu. Związek Ch. D. zobowiązał się do wy stosowania w swoim imieniu takiego pisma do magistratu i województwa, komunikując o zasadniczej swej zgodzie, wyrażając jedynie zastrzeżenie co do norm procentowych przyjmowanych za pośrednictwem każdego związku robotników. (e)

Specjalny samolot Łódź - Warszawa

ZMIANA ROZKŁADU LOTU SAMOLOTÓW.

Jak się dowiadujemy, z dniem 15 b.m. zostanie zmieniony rozkład kursujących samolotów na liniach: Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Wiedeń, przez Kraków, Warszawa—Czerniowce przez Lwów, natomiast na linii Łódź—Warszawa będzie codziennie kursował specjalny samolot, a nie jak dotychczas łódzcy pasażerowie byli zabierani przez samolot, zdążający z Krakowa przez Łódź do Warszawy.

Samolot wspomniany będzie odchodził z Ło

dzi o godz. 9-ej rano do Warszawy przybędzie o godz. 10, zaś z Warszawy do Łodzi będzie przybywał o godz. 16. Pasażerowie, wyjeżdżający z Łodzi o godz. 5-ej rano będą mieli połączenie z wyżej wspomnianymi liniami w Warszawie. Uruchomienie wspomnianego samolotu pomiędzy Łodzią a Warszawą zapewni każdemu pasażerowi łódzkiemu wolne miejsce. Dotychczas zdarzało się, iż wielu pasażerów z Łodzi nie mogło otrzymać miejsca. (U)

Broń będzie odbierana

TYM, KTÓRZY NIE ZAOPATRZYLI SIĘ W POZWOLENIE.

On dnia 1 kwietnia władze administracyjne karać będą grzywną właścicieli broni palnej, którzy w czasie właściwym nie odnowili pozwoleń na rok bieżący. Obecnie Komisarjat Rządu przystępuje do rozsyłania wezwań wszystkim, którzy dobrowolnie nie zgłosili się, przytem broń będzie konfiskowa

na, jeśli nie będą przedstawione istotnie poważne przyczyny zaniedbania. Wyłączeni są jedynie oficerowie służby czynnej i oficerowie rezerwy, przytem ci ostatni mają prawo posiadania rewolwerów tylko w mieszkaniu zaś nie na prawo posiadania broni na ulicy muszą mieć pozwolenia normalne. (r)

Wyroby monopolu spirytusowego

MUSZĄ TRZYMAĆ WSZYSCY, HANDLUJĄCY SPIRYTUALJAMI.

Łódzka dyrekcja monopolu spirytusowego wydała zarządzenie, w myśl którego, wódki czyste mocy 40 i 45 proc. oraz „wyborowa” mocy 45 proc. muszą znajdować się w sprzedaży we wszystkich sklepach z wyrobami spirytusowymi i restauracjach.

Za odmowę sprzedaży lub za nieposiadanie tych wyrobów w dostatecznej ilości grozi właścicieli

cielow sklepów i restauracji cofnięcie koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Niezależnie od tego dyrekcja monopolu spirytusowego w Łodzi zarządziła ograniczenie w sprzedaży spirytusu do 2 litrów na osobę. Większą ilość można nabywać tylko na okazaniem książeczki wydawanej przez dyrekcję monopolu. (bip)

Nie płacimy nieprawnie podwyższonych opłat telefonicznych.

„Rozwój” wzywa rejentalnie Zarząd Łódzkich Telefonów do cofnięcia podwyżki za rozmowy telefoniczne.

W dniu 7-go kwietnia niespodziewanie, decyzją Ministra Poczty i Telegrafów, Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, której własnością są łódzkie telefony podniosła taryfę opłat telefonicznych z 15 złotych na 32 złote miesięcznie ograniczając jednocześnie ilość prowadzonych przez abonenta rozmów.

Podwyżkę naznaczyła P.A.S.T. z terminem obowiązującym wstecz tj. od dnia 1 kwietnia. Tego rodzaju niezgodna z prawem ustawa od czasów rzymskiego kodeksu Justyniana bodaj pierwszy raz została ogłoszona w praworządnej państwie.

Jednakże nie możemy zgodzić się by bezkarnie P.A.S.T. pozwoliła sobie na przemoc wobec bezsilnych abonentów. W „warunkach P.A.S.T.” które obowiązują obopólnie P.A.S.T. i abonentów par. 11 brzmi:

„Obowiązujący termin abonamentowy liczy się od dnia otwarcia komunikacji telefonicznej, do końca kwartału kalendarzowego, następującego po kwartale w którym uru-

chomiono telefon. Następnie abonament prze-
dłuża się automatycznie każdorazowo na je-
den kwartał kalendarzowy. O ile nie zostanie
wymówiony przed pierwszym dniem każde-
go kwartału

Opierając się na tym paragrafie umowy zaprotestowaliśmy przeciwko podwyżce wysyłając drogą rejentalną następujący list do Zarządu Łódzkich Telefonów reprezentujących P.A.S.T.

Do Zarządu

Telefonów Łódzkich

Łódź Przejazd 38

Na żądanie wydawnictwa „Rozwój” w Łodzi ul. Al. Kościuszki 41, oświadczam Panom co następuje:

W dniu 11 kwietnia 1927 r. Zarząd Telefonów Łódzkich doręczył nam za pośrednictwem poczty rachunek za abonament tegoż telefonu za miesiąc kwiecień 1927 r. na sumę wyższą, aniżeli za marzec 1927 r. przyczem zaznaczył, że rachunek ten obejmuje opłatę zasadniczą, obliczenie zaś opłat dodatkowych nastąpi z końcem kwartału.

Podwyżka powyższa stanowi ze strony

Zarządu Telefonów Łódzkich naruszenie umowy abonamentu przez samowolną i jednostronną zmianę „warunków” korzystania z sieci telefonicznej Z.T.Ł. Zgodnie z art. 11 powyższych „warunków” abonament telefonów przedłuża się automatycznie każdorazowo na jeden kwartał kalendarzowy, o ile nie zostanie on wymówiony przed pierwszym dniem każdego kwartału. Ponieważ Z.T.Ł. umowy abonamentu telefonu przed dniem 1 kwietnia 1927 r. nie wymówił, przeto jednostronna zmiana warunków abonamentu, postanowiona przez Z.T.Ł. w pośrodku miesiąca kwietnia, a więc w pośrodku kwartału kalendarzowego obowiązująca nas nie może i możemy być obowiązani do zapłacenia abonamentu w tej wysokości, w jakiej płaciliśmy go w poprzednim kwartale.

Na zasadzie powyższego Wydawnictwo „Rozwój” wzywa Zarząd Telefonów Łódzkich do cofnięcia w ciągu trzech dni od daty doręczenia wezwania nowej i przedwczesnej podwyżki ceny abonamentu i do pobierania abonamentu za II kwartał 1927 r. w wysokości dotychczasowej.

Zastrzega się skutki prawne niniejszego wezwania.

(Podpis reagenta)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Poczuwam się do obowiązku ostrzeżenia publiczności przed kolekturą loteryjną niejakiego Wytrzyca (Piotrkowska 141) który za losy pobiera więcej niż jest normalna cena ustawowa.

Z poważaniem
K. Ewert
Kilińskiego 183

PRZEZ RADJO.

ODBIORNIKI PODCZAS BURZY.

Zbliża się wiosna, a wraz nią liczne burze i wyladowania atmosferyczne. Wielu radioamatorów nie wie o tem, jakie im grozi niebezpieczeństwo w wypadku wadliwej instalacji aparatów radiowych. Zwykle radioamator, zakładając aparat nie zwraca uwagi na zabezpieczenie anteny. Każda antena zewnętrzna, powinna posiadać przełącznik, który umożliwia połączenie jej z ziemią w chwili nadciągającej burzy. Lepiej jeszcze zaopatrzyć aparat w bezpieczniki, które przepalają się w razie uderzenia pioruna w pobliżu.

Bez tych urządzeń zabezpieczających nie powinno się nigdy zostawiać radioaparatu z założoną anteną, zwłaszcza jeżeli się opuszcza mieszkanie, gdyż nadciągająca burza może spowodować uszkodzenie aparatu, a nawet pożar. Dlatego też, gdy nie słucha się audycji radiowych, anteny powinny być zawsze uziemione.

Program na dzień 14 kwietnia 1927 r.

Godz. 15,00 — 15,25 — Komunikaty: Gospodarczy i meteorologiczne; godz. 15,30 — 15,55 — Odczyt dla maturzystów szkół średnich z działu literatury polskiej wygłosi prof. Konrad Górski; godz. 16,00 — 16,25 — 6 prelekcja dla maturzystów wygłosi prof. Aleksander Janowski; godz. 17,00 — 17,25 — Odczyt p.t. „Dnie przeciwgruźlicze za granicą i u nas” — wygłosi dr. Stanisław Stypułkowski; godz. 17,30 — 17,55 — „Wśród książek” najnowszego wydawnictwa — mówi prof. Henryk Mościcki; godz. 18,00 — Koncert religijny. Godz. 18,40 — 19,00 — Rozmaitości wygłosi p. L. Ławicki; Godz. 19,00 — 19,25 — 15 lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Ma-

PRAWO I SĄD.

Za zaprotestowanie weksla

AKCJĘ WZAJEMNĄ NALEŻY UDOWODNIĆ.

W dniu 11 kwietnia r.b. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym rozpatrywał sprawę z powództwa Andrzeja Malinowskiego przeciwko firmie „Hurtownia Mleczarska J. Kozanecki” w Łodzi o 4 tysięcy złotych z tytułu weksli protestowanych.

Z akt sprawy wynika, że powodowa firma dostarczała Hurtowni Mleczarskiej mleko po pewnym czasie powód wymówił umowę i przestał dostarczać mleko. Na rozprawie sądowej pełnomocnik pozwanej hurtowni wytoczył akcję wzajemną o 3 tysiące złotych, twierdząc, że mleko nie było dostar-

czane w pierwszorzędnym gatunku, gdyż nie zawierało 3 procent tłuszczu, przerwa nagła w dostarczaniu mleka spowodowała również straty oraz powód zatrzymał pewną ilość baniek do mleka. Po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu stron Sąd postanowił zasądzić od Hurtowni Mleczarskiej na rzecz Andrzeja Malinowskiego całkowitą należność z tytułu weksli protestowanych, zmuszając powoda jednocześnie do zwrotu zatrzymanych baniek, co się zaś tyczy akcji wzajemnej to postanowił ją odrzucić wobec braku dowodów. (o)

Za napad bandycki

4 LATA CIĘŻKIEGO IWEŻENIA

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Leona Wadowskiego i Stanisława Rychtera, którzy w nocy z 17 na 18 sierpnia ub.r. na szosie Łęczysca—Ozorków napadli na przejeżdżających kupców Szyję Salomonowicza i innych.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Leona Wadowskiego i Stanisława Rychtera, którzy w nocy z 17 na 18 sierpnia ub.r. na szosie Łęczysca—Ozorków napadli na przejeżdżających kupców Szyję Salomonowicza i innych.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Leona Wadowskiego i Stanisława Rychtera, którzy w nocy z 17 na 18 sierpnia ub.r. na szosie Łęczysca—Ozorków napadli na przejeżdżających kupców Szyję Salomonowicza i innych.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę Leona Wadowskiego i Stanisława Rychtera, którzy w nocy z 17 na 18 sierpnia ub.r. na szosie Łęczysca—Ozorków napadli na przejeżdżających kupców Szyję Salomonowicza i innych.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność Stanisława Rychtera, jak również i niektóre okoliczności łagodzące skazał go na 2 lata więzienia, drugiego zaś oskarżonego Leona Wadowskiego skazał za napad na szosie Łęczysca—Ozorków na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.(U)

Wieczór muzyki rosyjskiej „w programie m. in. Czajkowski — koncert skrzypcowy D-dur (wyk. K. Bruckner)

Wiedeń 517,2 m. — 11,00 Foranek symfoniczny, 16,15 Koncert muzyki lekkiej; 20,05 Koncert religijny „Chrystus na górze Oliwnej” oratorium Beethovena.

Praga 348,9 m. — 11,00 Koncert z płyt gramofonowych; 12,15 Foranek muzyki lekkiej; 17,00 Koncert muzyki wokalne; w programie pieśni religijne Brahmsa Dvorzaka i in. 20,08 Transmisja koncertu religijnego z Brazylii Sieduchowskiej: „Siabat Mater”, oratorium A. Dvorzaka.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13 kwietnia 1927 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary Starów Zjedn. 8,92
Holandia 358,00
Londyn 43,48
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,05
Praga 25,50
Szwajcaria 172,13
Włochy 44,21
Wiedeń 125,82

Nieco mocniej dolary gotówkowe. Znaczna
wyżka dewiz na Medjolan. Zapotrzebowanie z
udziałem przeszło 10 proc. banków prywatnych
pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach prywatnych
8,92 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L.Z. pań Banku rolnego 88,00; 5 proc.
poż dolarowa premjowa 55,50; 8 proc. L.Z. państw.
Banku gosp. kraj 88,00; 10 proc. poż. kolejowa
102,75; 5 proc. państw. poż. konwersyjna 66,25; 4 i
pół proc. L.Z. ziem 58,85; 5 proc. L.Z. Warszawy 65,50;
8 proc. L.Z. Warszawy 78,50; 4 i pół proc. L.Z. War-
szawy 60,00.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 123,00; Bank handlowy 9,00;
Bank Polski 153,50; Bank zachodni 3,95; Bank zj.
ziem. pol. 4,00; Bank Zw. sp. zar. 92,50; Kijewski 89,00
Elektr. Dabr. 82,00; Elektryczność 90,00; Siła i
Światło 125,00; Chodorów 116,00; Częstocice 3,00;
Warsz. Tow. fabr. cukru 5,00; Firlej 62,00; Nobel 4,55;
Węgiel 106,50; Fitzner 6,25; Cegielski 39,00; Mo-
drzejów 8,25; Ostrowiec 88,50; Pocisk 3,20; Rudzki
172,00; Starachowice 3,30; Zieleniewski 18,25; Zawier-
cie 34,00; Żyrardów 17,75;

Papiery państwowe i listy zastawne przy nie-
wych obrotach miały tendencję mocną. Obligacje
n. Warszawy bez ruchu. Dla akcji tendencja
wybitnie zwykła. Szczególne zainteresowanie
ujawnia się dla akcji bankowych. Obroty znacz-
ne.

—000—



Wirówki i Konwie

i wszelkie przybory mleczarskie
tuzleż całkowite urządzenie mle-
czarni na długoterminowe spłaty
— poleca — 1147—
Związek Spółd. Mleczarskich
Łódź, Al. Kościuszki 29.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH

Nr. 3.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczańska 62.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan, Sobański, Sienkiewicza 91.

FRYZJERZY:

Staroński, Zamenhofs 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Grzejsa, Abramowskiego 42 (Gubernatorska)

Wołowski, Aleksandrowska 47.

Pawlicki, Anny 24.

Pieczajski, Wólczańska 151.

SKLEP I PRAC. OBUWIA:

W. Górski, Sienkiewicza 31.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik, Główna 17.

PRACOWNIA JUBILERSKO-ZEGARMISTRZO- WSKA

T. Bańkowski, Nawrot 63.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE:

SMACZNIE I TANIO

Kilńskiego 123, bufet Resursy.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapczyński, Juliusza 25

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Sommer, Gdańska 124 (craz rep. samoch.)

ZAKŁADY KOWALSIKI:

Wiśniewski, Radwińska 45.

Piterz, Wólczańska 109.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fr. Kempa, Wólczańska 141

Stoliński, L. Przejazd 70.

Kijanski, Złota 2.

Witt, Anny 22.

Gogorzelski, Hrabowska 3.

Buszkiewicz, Karola 18.

MASARNIE:

J. Wełnicki, Sienkiewicza 18.

Marks, Gdańska 132.

Bautz, Zamenhofs 14.

Derdzikowski, Wólczańska 156.

Lubelski, Skierniewicka 12.

PIEKARNIE:

Suwalska, Radwińska 35.

Likwidacja! Emil Szmechel

Łódź, Piotrkowska 98

100,000 sztuk różnej galanterji wy-
przedaje się za bezcen. —

Sznurowadła 15 10 gr.

Jedwab do szycia 12 .

Bawełna do cerow. 7 .

Nici po 200 ya. 8 .

Guziki niciane tuz. 14 . . . 14—11 .

Spinki 8—5 .

Klamry do włosów 5 .

Koronki do białizny 12—10 .

Naparstki 10—5 .

Grzebienie 10 .

Garnitury do włosów 25 .

Zatrząski tuz. 15 .

Siatki do włosów 10 .

Falka damskie
ostatnie fasony
100.— 75.— 55.— 48.—

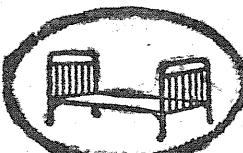
Suknia damskie
ostatnie fasony
26.— 22.50 18.—

Aczkołwiek

nasze aparaty z wiecznym szafi-
lrem są najpraktyczniejsze, po-
niważ są najtrwalsze a przez
to same stanowią najtańsze.
Do każdego patefonu dodajemy
jedną membranę igłową

Darmo.

Wybór płyt szafirowych igł-
owych i części obrzymi. Sprze-
daż gotówkowa i spłaty kilko-
miesięczne. Zmienna, reperacja
solidnie i tanio. Łódź, Nawrot 19



Łóżka

metalowe, materace druciane
wyściełane, wózki dziecięce u
mywalki, najdogodniej i najtaniej
w składzie fabrycznym „DOB-
ROPOL” Piotrkowska Nr 75. w
podwórzu. 1139—5

30 proc.

niziej cen zwykłych, poleca
wszelkie ubiory męskie dam-
skie i dziecięce, jak również
i na obywatelską i racjonalną na
miejscu

Z. Zalcman Główna 24

Uwaga: Okazicielom ogłoszeń
specjalny rabat. 6:10—1

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę

Galanterje

Jedwab

Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu) 681

Krawiec na miejscu.

ZARZĄD

1505—

Towarzystwa Akcyjnego Budowy
Transmisji, Maszyn i Odlewni Żelaza
„J. John” w Łodzi.

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w
dniu 12-go maja r. b. o godz. 5-ej po południu od-
będzie się w lokalu Zarządu Towarzystwa w Łodzi,
ul. Piotrkowska Nr. 217

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Za-
rządu za rok 1926.
- 2) Zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewi-
zyjnej za rok 1926.
- 3) Zatwierdzenie planu operacyjnego i bu-
dżetu na rok 1927.
- 4) Wybór jednego członka Zarządu na miej-
sce ustępującego.
- 5) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wniosek Zarządu i Akcjonariuszów Towar-
zystwa.

PP. Akcjonariusze, zamierzający wziąć udział
w Walnym Zgromadzeniu, winni zastosować się
do § 58 statutu Towarzystwa.

Na wypłatę!

ZONOI Kup mężowi: płaszcz gumowy, ko-
lnę dzienną i nocną, rękawiczki, skarpetki, para-
sol, towary na ubrania i pała. Wszystko w naj-
lepszej jakości. Tanio. Na najdogodniejszych na-
miejscu

u LEONA RUBASZKINA, KILINSKIEGO NR. 4,
tel. 38—48.

Wykwalifikowane pracownice

do ubierania męskich kapeluszy (garnitarki) znajdują stałą
pracę w Łódzkiej Fabryce Kapeluszy dawn. Herman
Schlee, So. Akc. Targowa Nr. 2. 1195

M. Kołodziejewski

ul. Andrzeja 3,

1039—

poleca ostatnie nowości po cenach przystępnych
krawaty, rękawiczki, koszule, skarpetki, pończochy trykoty i t. p.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe przez szkło i budowl. i d. j. elementy
różnego kształtu i koloru po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspekcja w wielkim wyborze.

927

„MAGAZYN MEBLI” Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrzej architektury.

Z A R Z A D.

NAJTANIEJ

poleca miody, wina, spirytualje, słodycze, owoce
i towary kolonialne

STEFAN PIOTROWICZ
PIOTRKOWSKA 127, tel. 7-80.

K. Bogusławski

Łódź, Piotrkowska Nr. 100, tel. 26 17.

Poleca na święta w wielkim wyborze

Serwisy stołowe,

Serwisy do kawy,

Szkoło stołowe gładkie i szlifowane

Porcelane, białą i kolorową

Wazony, doniczki, bombonierki

Wielki wybór kryształów.

Szklanki od 15 groszy.

(1179)

Najlepsze

Wina, Miody, Likieri

i wszystkie spirytualje

po cenach najniższych poleca firma

„S. Jaworski”

Piotrkowska 54, róg Pr. Narutowicza

(Dzielnia) Telefon 43-76.

1199-

K. WOLSKI

Konstantynowska № 8, — — — Telefon 42-13.

poleca wina, likieri, koniaki, miody, wódki, towary kolonialne i delikatesy po cenach przystępnych.

1195-

Spółne ogłoszenia

Sprzedaz.

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania z powodu zmiany interesu. Rajtera 28, w sklepie, 2206-8

A!A!A! Meble. Dywany, Łódzka metalowa, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gęste, meble kuchenne, biurowe, biurka, biljoteki, stażerki, wieszadła, białe saloniaki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego. Piotrkowska 116, I p. front tel. 21-61. 1171-12

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu Gralowa 25. 2132-2

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 57, w podwórzu 3 wejście, 2190-5

Maria Czempik, Łódź, Główna 17, Galanterja, poleca bieliznę męską, trykotażę, krawaty, skarpatki, pończochy, szelki, laski, parasolki i t. p. 2170-4

Power damski prawie nowy, wielkość 26, dla panteńki lat 10-15, tanio sprzedam ul. Zakątna 88-10 Nowicki. 2478-5

Do sprzedania leżanka Nowo Targowa № 10, m. 16, 2186-1

Planina, fortepiany nowe, używane, dogodnie warunki kupna. Sienkiewicza 25, Chodkowski. 2200-4

Dom murowany o 25 mieszkań w tym sklep rzeźniczy, warsztat i rzeźnia na miejscu, oraz ogród nadający się na letnisko w Chojnach pod leżnicą do sprzedania. Wiadomość Chojny Keściuszki. 2198-1

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi

ogłasza niniejszem konkurencję na dostawę

3.000 m³ gruzu ceglanoego

Informacji o warunkach dostawy udziela Biuro Wydziału, ul. Narutowicza 2, II p. front.

Termin składania zapieczętowanych ofert: 23 kwietnia 1927 roku.

Do oferty należy złożyć w Kasie Wydziału kaucję 100.— zł. w gotówce.

Wydział zachowuje sobie prawo swobodnego wyboru oferty, rozdziału dostawy pomiędzy kilku konkurentami, względnie unieważnienia konkurencji, 1301-

Na Święta Wielkanocne

najkorzystniejsze zakupy
poczynić można w firmie

Bracia Ignatowicz

największym i najobficiej zaopatrzonym składzie win, wódek, towarów kolonialnych i delikatesów w Łodzi ul. Piotrkowska № 96, tel. 8-33. 1199

Potrzebni wykwalifikowani 2188-

modelarze

Zgłaszać się do biura ruchu, Piotrkowska № 217.

Tow. Akc. „J. John” w Łodzi.

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebna dziewczyna do 2-ga dzieci Szkolna 27, Zielińska 2172-1

Starczy człowiek, może być inwawana, potrzebny na ranne godziny do roznoszenia gazet. Wiadomość w adm. Rozwoju od 8-9 rano. 2188-2

Lokale i mieszkania.

Mieszkanie ładne dwukuchnia zaraz do wynajęcia. w Radogoszczu Szosa Zgierska 44, Wład. Łódź, Piotrkowska 51, Sapiński g. 3-6. 2112-2

Zagubione dokumenty

Serafiński Władysław zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U. Brzeziny. 2184-2

Dla amatorów

Drzewka iglaste, płaczące, piramidalne, róże, rośliny zimotrwałe do ogrodów i cementarzy poleca w wielkim wyborze oraz NASIONA firma

L. Kołaczkowski,
Piotrkowska 225,
ogród 241. 1047



Łóżka

metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła dziecięce, rowery na dogodnych warunkach po cenach konkurencji

cyfrych daje „Palma” Narutowicza 26. 1145-

Uwaga.

Fryzjer damski i męski
Farbowanie, ondulacja wodna. Piotrkowska 103. 1468

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyccajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akrydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-aj 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datownie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca Int. J. Czerwinski

W. Stocni J. Czerwinski

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek